

# Austriackie struktury Bractwa Muzułmańskiego - raport specjalny

**Austria jako jeden z ostatnich krajów zainteresowała się działalnością Bractwa Muzułmańskiego na swoim terytorium, pomimo tego, że w Europie jest to kraj o jednej z najdłuższych aktywności islamistów, już od lat 1960'.**

Bractwo jest dobrze zakorzenione w Austrii, korzysta z rządowych dotacji i jest jedną z najlepiej zorganizowanych struktur w porównaniu do innych krajów europejskich. Mówi o tym raport międzynarodowego eksperta do spraw Bractwa Muzułmańskiego, Lorenzo Vidino. Opracowanie powstało przy współpracy rządu austriackiego i wiedeńskiego Instytutu Studiów Bliskowschodnich.

Vidino wyróżnia trzy grupy organizacji Bractwa funkcjonujące w Austrii, podobnie zresztą jak w całej Europie: „Czyści Bracia”, czyli członkowie różnych odgałęzień BM, którzy są powiązani ze strukturami organizacji na Bliskim Wschodzie; „Potomstwo Bractwa” - organizacje założone przez jednostki z silnymi związkami z BM, ale działające niezależnie; „Organizacje pod wpływem Bractwa”, nie mające silnych powiązań, ale znajdujące się pod jego ideologicznym wpływem.

Luźna struktura Bractwa, brak jednej organizacji, to podstawowa trudność z jaką mierzą się decydenci, bo „większość jednostek i organizacji, szczególnie na Zachodzie” publicznie odrzuci jakiegokolwiek formalne czy organizacyjne związki z BM. I właściwie w pewnym sensie nie skłamią, lecz jednocześnie grają słowami, ponieważ Bractwo przez ich ideologów traktowane było zawsze jako ruch ideologiczny, a nie struktura organizacyjna.

Drugi problem, jaki przedstawia raport, jest związany z trudnym do oszacowania zagrożeniem jakie organizacje Bractwa stanowią dla państw, w których funkcjonują. Z jednej strony zdecydowanie odrzucają one przemoc, potępiają ataki terrorystyczne, z drugiej jednak starają się w pewien sposób usprawiedliwić i pokazać przyczyny leżące w niesprawiedliwości jakiej muzułmanie według Braci mają doświadczać na Zachodzie. Jeśli zaś chodzi o zamachy terrorystyczne przeciwko Izraelowi, tutaj nie spotkamy jednoznacznego potępienia.

Oficjalnie jednak przedstawiciele tych organizacji w relacjach z zachodnimi elitami nie odnoszą się do spornych poglądów na demokrację, równość płci, homoseksualizm, przemoc czy antysemityzm.

W połączeniu z doktryną muzułmańskiego prawa do samoobrony, gdy zagrożone są ich interesy, może to rodzić pytanie, czy w końcu ruchy te nie poprą przemocy na Zachodzie, choć to nie miało do tej pory miejsca. Opowiadając się za ruchem politycznym i powstrzymującym się od przemocy, jednocześnie opierają swoją propagandę na wiktyimizacji i wzmacniania mentalności ofiary wśród muzułmańskiej wspólnoty na Zachodzie, co z kolei może prowadzić do dalszej radykalizacji. W efekcie Vidino nazywa ich „krótkoterminowymi strażakami” - ze względu na potępienie terroryzmu i „długoterminowymi podpalaczami” - z uwagi na wspomnianą propagandę, tworzącą żyzną glebę dla radykalizacji.

Z kolei w wymiarze spójności społecznej, która najbardziej niepokoi austriackie władze, organizacje Bractwa też stosują sprytną, podwójną taktykę. Z jednej strony namawiają muzułmanów, żeby się integrowali się, nie izolowali, brali aktywny udział w polityce i życiu społecznym. Z drugiej, stanowczo potępiają zachodnie społeczeństwa jako zepsute, niemoralne, niesprawiedliwe, łącząc to jednocześnie z narracją, która przedstawia muzułmanów jako lepszych. Tworzą tym samym mentalność „my kontra oni” i robili to już na długo przed wzrostem postaw antymuzułmańskich w

Europie.

Oficjalnie jednak przedstawiciele tych organizacji w relacjach z zachodnimi elitami nie odnoszą się do spornych poglądów na demokrację, równość płci, homoseksualizm, przemoc czy antysemityzm. Raczej marginalizują takie zagadnienia, unikają zabierania głosu lub wykręcają się od jednoznacznych odpowiedzi.

**Kto zatem należy do austriackiej „galaktyki Bractwa Muzułmańskiego”?** Do pierwszej grupy, najbardziej powiązanej z organizacją-matką, należą ugrupowania założone przez pierwszą falę Braci uciekających w latach 60' przed represjami Gamala Abd al-Nassera w Egipcie. Należeli do nich przede wszystkim Ahmed Elkadi i Yussuf Nada. Obydwaj byli zaangażowani później w stworzenie organizacji Bractwa w Stanach Zjednoczonych. Nada spędził niewiele czasu w Austrii, ale połączył organizację austriacką z komórką, która rozwijała się w Monachium, ze wsparciem Saida Ramadana, zięcia założyciela Bractwa, Hassana al-Bany.

Monachijski meczet dał w przyszłości możliwość powstania głównej niemieckiej organizacji BM - Islamskiej Wspólnoty Niemiec (IGD). Jednocześnie pochodzący z Syrii działacze Bractwa założyli Związek Muzułmański (MD) i Unię Studentów Muzułmańskich (MSD).

Do drugiej kategorii należy Liga Kultur Verein, główna organizacja islamistów w tym kraju, która składa się w większości z Egipcjan. Kolejną jest Islamska Wspólnota Religijna Austrii (IGGO), uznawana do tej pory przez austriacki rząd jako reprezentant społeczności muzulmańskiej zgodnie z prawem z 1912 roku, a jednocześnie personalnie zdominowana przez osoby powiązane z Bractwem.

Liga z kolei założyła w 1998 Islamską Akademię Pedagogiki Religijnej (IRPA), która ma szkolić imamów, by uniknąć importowania kaznodziejów z zagranicy. Jednak w rzeczywistości akademie prowadzona jest przez Amenę El Zayat (po ślubie Shakir), siostrę głównej obecnie postaci w niemieckim Bractwie Muzułmańskim, budowniczego i sponsora meczetów Ibrahima El Zayata. Podobnie jak w Niemczech, BM blisko współpracuje z tureckimi islamistami reprezentowanymi przez organizację Milli Gorus, a także z organizacjami propalestyńskimi.

Luźniej powiązana jest z BM Muzułmańska Młodzież Austrii, która odcina się od takich powiązań i nie przynależy do europejskich struktur Bractwa, jednak istnieją bardzo silne biznesowe powiązania pomiędzy liderami organizacji, a przedstawicielami austriackich islamistów.

**Co zatem zaleca Austrii ekspert wobec przeciwnika o niejednolitej strukturze, przedstawiającego się jako chętnego uczestnika życia demokratycznego, a jednak stanowiącego wielorakie zagrożenie?**

Przede wszystkim należy, zdaniem Vidino, zdobyć i rozpowszechnić na różnych szczeblach administracji wiedzę na temat metod i celów działania Braci Muzułmanów. I unikać błędów takich, jak ustanawianie sympatyków BM doradcami instytucji rządowych, jedynie z racji ich znajomości społeczności muzulmańskiej, bez weryfikowania w jaki sposób taki status zostanie przez nich wykorzystany. Trzeba też przeciwstawić się używaniu „islamofobii” jako narzędzia do uciszania krytyków Bractwa i zadbać, żeby poprzez tzw „muzułmańskie głosy” nie wpływało ono na decydentów.

Wreszcie rozwiązaniem jest dołożenie starań w poszukiwaniu i wzmocnieniu takich przedstawicieli muzulmańskiej społeczności, których cele i retoryka zgodne są z celami rządów i społeczeństw, a nie poprzestawanie na znalezieniu pierwszych z brzegu, najbardziej aktywnych politycznie grup, którymi z reguły są organizacje Bractwa.

Dyskusyjne jest też wchodzenie w dialog z Bractwem Muzułmańskim – część specjalistów wierzy, że przejdą oni tą samą ewolucję, co zachodnioeuropejscy komuniści i podaje jako przykład nowe pokolenia liderów organizacji islamistycznych. Inni jednakże uważają, że ludzie ci są po prostu lepiej wyszkoleni w taktyce ogrywania Zachodu. Mimo to jednak, zdaniem Vidino, rozwadnianie islamistycznej ideologii może być jedną z metod jej zwalczania.

Jan Wójcik na podst: [The Muslim Brotherhood in Austria](#)